

ZE ŚMIERCIĄ POD RĘKĘ



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy, to urodzony w Rogaszcach w roku 1928 Józef Chowański. 1 września 1939 roku, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

JAK „BALTEK” STÓG STAWIAŁ (cz. 2.)

Na szczęście z tych opatów wybrał mnie dziadus, który powiedział, że konie bały się i dlatego tak odległość, a ja właśnie przez nią nie potrafię snopków celnie dorzucić. Zaproponował, że stanie w środku i będzie mu dokładnie podawał, a wszystko pójdzie sprawnie i szybko. „Baltek” przystał na tę propozycję. Układał bardzo zmyślnie, może więc naprawdę miał o tym pojęcie.

Następnymi wozami podjechałem jak należało i uważałem, by nie palnąć snopkiem w kapelus, zolałem, gdy odbierał ode mnie dziadus.

Woziliśmy bez przerwy obiadowej. Bróg rósł. Przed wieczorem „Baltek”, widząc, że dopnie swego i wszystko zwieziemy, poweselał, zaczął pogwizdywać jakieś melodyjki, śpiewać w niezrozumiałym dla mnie języku. Każdorazowo po zejściu obchodził z dala wokół stogu, profilował, chlubił się swoimi umiejętnościami, a nam z dziadusiem przyszywał łatkę upokorzenia. Przed zachodem pojechaliśmy po ostatni wóz, był prawie sam oset.

Załadowaliśmy z uciechą, że nareszcie koniec i zwiezione.

Podjechałem pod bróg, dziadus zrobił sobie stanowisko wyżej, nie potrafiłem tam dorzucić, musiałem nabić na widelki, na dłuższy sztyl. „Baltek” wdrapał się na czubek po drabinie. Podalem ostatnie snopki. „Baltek” mówi:

- Idź do stodoły i przynieś parę snopków słomy, to z dziadusiem ten bróg nakryjemy.

Zszedłem z wozu, był już półmrok, wziąłem ze stodoły w każdą rękę jeden snopek i ciągnę w stronę brogu. Coś mi się widzi, że ten bróg jakby stracił pion, zbliżył się do gałązek brzozy, jakby na noc

zamierzał wtulić się w jej koronę. Zebrało mi się na śmiech. Wrzuciłem snopki na wóz, wszedłem, próbuję podać, były dość ciężkie. Żeby się nie śmiać, to może bym i podał, ale już w myślach widziałem, jak „Baltek” z dziadusiem zaraz będą łądować. A oni jeszcze nie przeczuwali, że za chwilę całodzienną robotę diabli wywrócą do góry nogami.

Dziadus, widząc, że coś mi nie idzie, mówi, że ja jestem za słaby do takich dużych snopków. Na to „Baltek” do niego:

- Zostańcie, ja zejść wam podać, sami jakoś przykryjecie.

Zszedł. Pomyślałem: szkoda. Wolałbym widzieć, jak razem z brogiem będzie łądował, a stał na samym czubku. Kazał mi szybko przynieść jeszcze kilka snopków, żeby już wreszcie zakończyć robotę. Nie miałem ochoty iść. Zobaczył, że się śmieję i z przekleństwami zaczął mnie popędzać... Capnął snopek, który wrzuciłem na wóz, szarpnął, a tu... trach! Stylisko się złamało - było ze starego haka od pożaru, trochę już przegniłe nie wytrzymało. Wziął główną część złamanego sztyla i z całej siły rzucił mi pod nogi. Trochę oberwałem, ale już przedtem sztyl odbił się o ziemię i nie miał takiego szwungu.

W tym czasie dziadus wyczuł nienormalną pozycję na stogu, więc mówi po niemiecku:

- Zobaczta ino, czy ten szober jest w porządku?!

„Baltek” zeskoczył z wozu, obleciał wokół i jakby nic nie zauważył, mówi:

- Wszystko w porządku, nie ma strachu, nie przewróci się. Jakby czasem miało się na deszcz, dajcie pozor, to mi przykryjecie, a na dzisiaj dosyć, robimy fajrant.

Wszedłem na wóz, miałem brać za lejce, a tu trach, dalej drobne trzaski. „Baltek” pyta, co tak huknęło. Śmieję się i mówię,

że to chyba szober siada. Śmieję się coraz bardziej i nie odjeżdżam spod stogu, bo czy odjadę, czy nie, to i tak dziadusiowi drabiny nie podstawię, a stóg leciał na przeciwną stronę, tak że dziadusiowi nic nie groziło.

„Baltek” latał to w jedną stronę, to w drugą. Ja na wozie. Jak ten w jedną, to ja na tył wozu, jak z powrotem, to ja na przód, aby tylko nie widział mojej roześmianej miny. Ryknął stanowczo, abym odjechał. Znów łamią się gałęzie. Żeby nie brzózka, dawno byłby kipnął, a tak wspierał się na gałęziach i powoli się pochylał. „Baltek” zauważył, że jego dzieło w niebezpieczeństwie. Rozejrzył się za jakim drągiem, ale nic odpowiedniego w zasięgu wzroku nie było. A jeszcze była szansa na ratunek. Podszedł pod bróg, nogi szeroko rozkraczył, zaparł się plecami i podtrzymuje, a na mnie drze się: Jozef, drągi, drągi, szybko!

Jednak nigdzie drągów nie było. Przyszedłem do domu, mama akurat piekła „lantrot”, opchnęłam chyba z pięć i dopiero mówię mamie, że „Baltek” trzyma bróg plecami, a mnie postać po drąg, żeby stóg podeprzeć. Na to mama: Weź chociaż byle co, bo będzie się bardzo pieklił.

Poszedłem, po drodze wyjąłem kołek z pastownika z kawałkiem kolczastego drutu i ciągnę. Po chwili przekonałem się, że to już zbyt ciężkie. Szober kipnął. Doszedłem. Dziadus stoi spłoszony, „Baltka” nie ma, stóg rozciepany do samej podstawy. Pytam dziadusia, gdzie „Baltek”.

- A pierun go tam ciężki wie, gdzie ta psia krew przepadł! Gadał mi, że za wąsko założył. Jak taki mądry, to teraz ma.

Mówię dziadusiowi, że pewno go przywaliło, bo jak mnie posyłał po drągi, to bróg trzymał plecami. Dziadus na to:

- A, niech go tam raz diabli wezmą! (cdn.)

MATERIAŁY
DroBud RATY - decyzja
BUDOWLANE w 10 minut!

DOBRY I TANI WĘGIEL, GROSZEK, MIAŁ

✓ Transport do 10 km GRATIS!

Ostrzeszów, ul. Pogodna 6
tel. 62 732 01 75, kom. 515 165 032

Wynajmujesz mieszkanie? Pamiętaj o nowych terminach rozliczeń

Podatnicy rozliczający swoje dochody z najmu w formie ryczałtu powinni pamiętać o zmianie terminu składania PIT-28 za rok 2019 - można to zrobić od 15 lutego do 2 marca 2020 r.

Rozliczający się według skali podatkowej składają PIT-36 na dotychczasowych zasadach (do końca kwietnia 2020 r.).

Podstawową formą opodatkowania przychodów z najmu prywatnego są ogólne zasady według skali podatkowej. W takim przypadku zaliczki powinny być wpłacane do 20 dnia każdego miesiąca za miesiąc poprzedni, a rozliczenia rocznego dokonuje się w PIT-36 do końca kwietnia kolejnego roku. W tej formie opodatkowania najemca może odliczyć koszty uzyskania przychodu, takie jak np. wydatki poniesione w związku z utrzymaniem i bieżącą eksploatacją przedmiotu najmu, wydatki na wyposażenie (meble, sprzęt AGD), remonty, odpisy amortyzacyjne czy odsetki od kredytu.

Podatnicy osiągający przychody z najmu mogą też wybrać opodatkowanie w formie ryczałtu. Za równoznaczne z dokonaniem wyboru opodatkowania w tej formie na dany rok podatkowy uznaje się pierwszą w roku podatkowym wpłatę (a jeżeli przychód został osiągnięty w grudniu - złożenie oświadczenia). W ryczałcie obowiązują dwie stawki

podatku: bazowa - 8,5% oraz 12,5% (od nadwyżki ponad 100 tys. zł), nie ma natomiast możliwości odliczenia kosztów uzyskania przychodu. Wpłaty ryczałtu można dokonywać miesięcznie lub - pod określonymi warunkami - kwartalnie*.

Jeśli wynajmującymi są małżonkowie, którzy nie mają rozdzielności majątkowej, każdy z nich powinien opodatkować swoje przychody z najmu proporcjonalnie do prawa udziału w zysku. Jeśli mają oni wspólność majątkową, możliwe jest opodatkowanie całości dochodu przez jednego z nich. Aby to zrobić, powinni złożyć do urzędu skarbowego pisemne oświadczenie wskazujące, które z nich będzie w całości rozliczać podatek.

Sposobu rozliczania (według skali podatkowej lub ryczałtem) nie trzeba w odrębnej formie zgłaszać do urzędu skarbowego - wystarczy dokonanie pierwszej w danym roku wpłaty podatku. Należy jednak pamiętać, że wybrana forma opodatkowania obowiązuje przez cały rok i można ją zmienić dopiero w kolejnym roku podatkowym.

*Rozliczenie kwartalne mogą stosować wyłącznie osoby rozpoczynające wynajem lub takie, których przychód z najmu w poprzednim roku nie przekroczył równowartości 25 tys. euro.

Od lutego zmiany w „małym ZUS”



Więcej firm szczytów składek na ubezpieczenia społeczne. 1 lutego wchodzi w życie zmiany w „małym ZUS” dla przedsiębiorców, czyli tzw. „mały ZUS plus”.

Dotychczas z „małego ZUS” mógł skorzystać przedsiębiorca, którego ubiegłoroczny przychód nie przekraczał 30-krotności minimalnego wynagrodzenia. Na przykład w styczniu ulga przysługuje firmom, których przychód wyniósł maksymalnie 67,5 tys. Ale już niedługo ten limit znacząco wzrośnie. Od 1 lutego z „małego ZUS” będzie mógł skorzystać przedsiębiorca, którego przychód z poprzedniego roku kalendarzowego nie przekroczył 120 tys. zł.

Zmieni się również sposób obliczania składek. Teraz kwota składek na „małym ZUS” zależy od przychodu. Natomiast od lutego będzie zależała od dochodu. Podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne będzie połowa przeciętnego miesięcznego dochodu uzyskanego z działalności w poprzednim roku. Co ważne, nie zmieni się sposób obliczania minimalnej i maksymalnej podstawy wymiaru składek na „małym ZUS”. Podstawa wymiaru składek nadal będzie musiała się mieścić pomiędzy 30% minimalnego wynagrodzenia krajowego a 60% prognozowanego przeciętnego

wynagrodzenia (czyli między 780 zł a 3136,20 zł w 2020 roku).

W wyliczeniu nowej podstawy wymiaru składek za luty pomoże przedsiębiorcy kalkulator Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na stronie eSkładka.pl. Od lutego będzie zawierał dane potrzebne do obliczeń na „małym ZUS” po zmianach.

Kiedy zgłosić się do „małego ZUS” na nowych zasadach?

Przedsiębiorca, który chce od lutego korzystać z „małego ZUS” i spełnia warunki, powinien zgłosić się do ulgi maksymalnie do 2 marca. Zrobi to, składając w ZUS odpowiednie dokumenty: ZUS ZWUA (wyrejestrowanie z dotychczasowym kodem ubezpieczenia) oraz ZUS ZUA lub ZUS ZZA (zgłoszenie do ubezpieczeń z kodem właściwym dla „małego ZUS”: 05 90 albo 05 92). Dodatkowo w marcu musi złożyć dokumenty rozliczeniowe za luty z informacją o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie oraz formach opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

W nieco innej sytuacji są przedsiębiorcy, którzy już w styczniu 2020 roku korzystają z „małego ZUS” i chcą kontynuować ulgę na nowych zasadach. Oni nie muszą się przerejestrowywać. Mają natomiast obowiązek dwukrotnie złożyć dokumenty rozliczeniowe z informacjami potrzebnymi do wyliczenia nowych składek - najpierw w lutym (za styczeń), potem w marcu (za luty).

Od 1 lutego „mały ZUS” jest dla przedsiębiorcy, którego przychód w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł. Jeśli działalność gospodarcza była prowadzona krócej, limit przychodu wylicza się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy. Z ulgi skorzysta tylko osoba, która prowadziła działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni.

Z „małego ZUS” wykluczone są firmy, które rozliczają się na karcie podatkowej z jednoczesnym zwolnieniem sprzedaży od podatku VAT oraz te, które prowadzą także inną pozarolniczą działalność (np. jako wspólnik spółki jawnej). Z ulgi nie skorzysta także osoba, która wykonuje dla byłego lub obecnego pracodawcy to, co robiła dla niego jako pracownik w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

„Mały ZUS” można opłacać dopiero po wykorzystaniu okresu „ulgi na start” (jeśli przedsiębiorca się na nią zdecydował) oraz preferencyjnych składek. Na „małym ZUS” można być maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzący firmę. Ulga dotyczy tylko składek na ubezpieczenia społeczne. Składkę zdrowotną przedsiębiorca opłaca w pełnej wysokości. Szczegółowe informacje o zasadach korzystania z ulgi i obliczaniu składek są już dostępne na stronie www.zus.pl.

Marlena Nowicka
regionalna rzeczniczka prasowa
ZUS w Wielkopolsce

TAŃSZA DROGA Z PISARZOWIC DO SŁUPI

Szybko, sprawnie i na temat - tak najkrócej można by powiedzieć o XVII sesji Rady Gminy Kobyła Góra, odbywającej się 27 stycznia. W trakcie półgodzinnych obrad radni podjęli sześć uchwał, wysłuchali sprawozdań przewodniczących komisji oraz wójta, a także informacji przewodniczącego Rady. Interpelacji żaden z radnych nie zgłaszał.

Pierwszą z uchwał, chyba najbardziej istotną, dotyczyła zmian w budżecie na 2020 rok. Nakreśliła je skarbnik gminy - Ilona Bochyńska. Okazuje się, że budowa drogi Pisarzowice-Baldowice-Słupia będzie kosztować mniej, niż pierwotnie przewidywano. Po przetargu, zarezerwowaną w budżecie kwotę zmniejszono o 1.578.715 zł. Z kwoty tej środki w wysokości 1.399.403 zł zwrócono do Funduszu Dróg Samorządowych, zaś resztę (około 180.000 zł) rozdysponowano na inne cele budżetowe. Najwięcej, bo 103.862 zł, przeznaczono na budowę drogi w Kuźnicy Myślniewskiej, a kwota 40.000 zł

stanowić będzie fundusz gminny na dotacje dla mieszkańców wymienianych miejscowości. Po uwzględnieniu tych zmian, zaplanowane w budżecie wydatki wynoszą 38.254.239 zł, z tego 9.244.782 zł stanowią wydatki majątkowe (inwestycyjne). Deficyt zmniejszył się o 1.399.403 zł do kwoty 4.305.231 zł - sfinansowany zostanie głównie z wolnych środków, wynoszących blisko 4 mln.

Zmiany w budżecie radni przyjęli jednogłośnie. Podobnie przyjęto kolejne uchwały, dotyczące m.in. wieloletniej prognozy gospodarczej i programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Na ten cel gmina zarezerwowała 25.500 zł. Radni przyjęli także sołeckie strategie rozwoju dla wsi Kobyła Góra i Baldowice. Takie uchwały były konieczne, aby sołectwa mogły ubiegać się o dotacje w ramach programu „Pięknieje wielkopolska wieś”.

K.J.